Rok 2. Nr. 267. Sosnowiec, czwartek 17 listopada 1927 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEŻNY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora 6-92.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bri[illegible] 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3 maja Nr. 13.

Emeryci, wdowy i sieroty po kolejarzach otrzymają zasiłek.

WARSZAWA, 16 11. Wczoraj udała się do ministerjum skarbu delegacja zw. kolejarzy Z. Z. P. i przedstawicieli emerytów w osobach pp. Nowakowskiego, Gawrońskiego i Serafinowicza, w sprawie zasiłku dla emerytów oraz wdów i ~~sierot~~ po pracownikach kolejowych.

Delegacja została przyjęta przez w.-ministra p. Grodyńskiego, który oświadczył, że min. skarbu wniesie w dniach najbliższych na radę ministrów wniosek, domagający się przyznania emerytom oraz wdowom i sierotom po kolejarzach, zasiłku takiego, jaki otrzymali pracownicy czynni.

Wypłata zasiłku ma być uskuteczniona w dwóch ratach, z których pierwsza byłaby wypłacona jeszcze w listopadzie, druga zaś w styczniu. Co się tyczy wypłacenia tego zasiłku kolejowym pracownikom „czasowym", to w.-min. Grodyński obiecał sprawę tę rozważyć i dzielić ma wkrótce odpowiedzi.

Narady ministrów nad cenami węgla.

WARSZAWA, 16. 11. Pod przewodnictwem wicepremjera Bartla odbyło się wczoraj posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, które całkowicie poświęcone było sprawie węglowej. Wysłuchano szczegółowych referatów komisji międzyministerjalnej, która w ciągu ostatnich 2 ch miesięcy zbadała szczegółowo szereg przedsiębiorstw węglowych, oraz referatu orjentacyjnego komisji ankietowej, wreszcie przedstawicieli zainteresowanego przemysłu.

19 lat niewinnie więziony.

Conan Doyle uwolnił skazańca

LONDYN, 16. 11. Znany pisarz angielski Conan Doyle zażądał od izby gmin wyznaczenia nadzwyczajnej komisji śledczej dla zbadania sprawy Slatera, który po 19 latach więzienia został wypuszczony na wolność, skoro wyszły na jaw dowody jego niewinności.

Sąd w Glasgowie lekkomyślnie, nie sprawdziwszy dowodów, wydał wyrok zasądzający Slatera za rzekome zamordowanie w r. 1908 w Glasgowie kobiety. Aresztowano go z tego powodu, że zastawił w lombardzie broszkę, będącą rzekomo własnością zamordowanej. Slater został skazany na śmierć, na skutek jednak petycji, zaopatrzonej 25000 podpisów zamieniono mu karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Dopiero w r. 1924 wyszło na jaw, że broszka nie była własnością z mordowanej, mimo to sąd nie chciał zgodzić się na rewizję procesu. Dopiero gdy sprawę Slatera ujął w swoje ręce Conan Doyle i zainteresował nią innych pisarzy angielskich, którzy podjęli w prasie energiczną kampanję — Slatera wypuszczono na wolność.

Zaspy śnieżne

na linji Ryga — Berlin.

BERLIN, 16. 11. Pociąg pośpieszny Berlin—Ryga, jadący z Rygi do Berlina, przybył tu z 5 godzinnem opóźnieniem z powodu zasp śnieżnych.

Woźny ukradł 35 tysięcy złotych i zbiegł.

KAOTWICE, 16. 11. Woźny huty „Pokoju" Adam Ruda, zamieszkały w Katowicach przy ulicy Marjackiej Nr. 37, podjął z banku polskiego 35 tysięcy złotych i zbiegł. Za Rudą wysłano listy gończe.

Pisma donoszą że...

— Rada miasta Budapesztu wydała rozporządzenie, by w dniu 10 grudnia b. r., jako w rocznicę śmierci gen. Bema, we wszystkich szkołach uczczono pamięć wielkiego bohatera Węgier. W dniu tym uwieńczona zostanie również pamięć tych polaków, którzy walczyli o wyzwolenie Węgier, wmurowaniem tablicy pamiątkowej z ich nazwiskami w ścianę ratusza budapeszteńskiego.

— Onegdaj koło wsi Ciekońce przy puszczy białowieskiej wskutek defektu motoru spadł samolot, grzebiąc pod sobą porucznika pilota Kowalczewskiego i mechanika. Samolot należał do 11 p. lotniczego, stacjonującego w Lidzie i wiózł rozkazy do Warszawy. Katastrofa nastąpiła wskutek gęstej mgły.

— Na Rusi Przykarpackiej pewien oszust, podający się za św. Piotra i wysłannika Bożego ogłaszał, że bliski jest czas, w którym nastąpi koniec świata. Datę końca świata oznaczył na dzień 6 listopada i polecił sobie znosić dary, aby w ten sposób odwrócić gniew Boży. Ludność wieśniacza, która masowo znosiła oszustowi różne dary, zjawił się w następny dzień, po którym miał nastąpić koniec świata i oszusta w mieszkaniu nie zastała.

— Międzyministerjalna komisja, złożona z przedstawicieli min. spraw wewnętrznych i min. skarbu zaproponowała opłaty paszportowe zagraniczne w wysokości 25 i 125 złotych.

— Potwierdza się wiadomość o zatonięciu parowca „Tukaram". Zatonął on w ciągu 3 minut wraz z 82 pasażerami i 52 ludźmi załogi, oraz 200 tonami ładunku.

— W dn. 28 b. m. w „Monitorze Polskim" ukażą się dwa dekrety, formalnie zamykające obecną kadencję, poczem wyznaczona będzie data nowych wyborów i kalendarz wyborczy. Z tym dniem wygasają mandaty i nietykalność poselska, a zatem kończą się wszelkie przywileje z tego tytułu płynące.

— Aresztowano w Warszawie za nadużycia i do odpowiedzialności sądowej pociągnięto sekretarza sądu 1-go okręgu m. Warszawy, Łukasza Hinela i sekretarza 27 go okręgu Euzebjusza Urbana.

— Na jednem z najbliższych posiedzeń rady ministrów omówiony zostanie projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o zastawie rejestrowanym na towarach. Nowa ustawa wprowadzi niepraktykowaną u nas formę kredytu, która w wielu wypadkach da możność kupcom wywiązania się z sytuacji finansowej.

— „Głos Prawdy" zamieszcza obszerny artykuł poświęcony starej aferze dojlidzkiej. „Głos Prawdy" twierdzi, że sprawą zająć się ma nadzwyczajna komisja do zwalczania nadużyć..

— Rewizja dokumentów osobistych przy przejeździe przez terytorjum wolnego miasta Gdańska została całkowicie zniesiona. W związku ze zniesieniem ograniczeń walutowych, zniesiona została także rewizja walut przy przejeździe przez Gdańsk na wybrzeże zatoki Puckiej lub gdzieindziej.

— W związku z odbytą ostatnio w Warszawie konferencją nad unifikacją prawa karnego powstać ma wkrótce stała instytucja stopniowego zbliżenia poszczególnych kodeksów karnych. Siedzibą nowej instytucji będzie Warszawa.

Ustalenie typów mąki.

W rządzie odbywają się narady w sprawie ustalenia obowiązujących na terenie Polski typów mąki. W chwili obecnej typów tych mamy wielką ilość. co umożliwia przedsiębiorcom rozmaite manipulacje, bynajmniej nie na korzyść konsumentów.

Ustalone typy mąki będą musiały posiadać odpowiednie warunki, t. zn. określony skład chemiczny, określony wygląd itp Niestosowanie się młynarzy do tych przepisów posiągnie za sobą odpowiednie represje

Smutna statystyka kolejnictwa polskiego.

267 zabitych i 866 rannych w jednym roku.

Wydany w ostatnich dniach przez ministerjum komunikacji „Rocznik statystyczny polskich kolei państwowych" za rok 1926, podaje między innemi bilans wypadków kolejowych, jakie miały miejsce w r. 1926 na całym obszarze państwa. Ten dział ogólnej statystyki podzielono na kategorje w sposób następujący:

I. Zderzenia, najechania i starcia pociągów ze sobą lub z częścią pociągów, jakoteż z taborem manewrującym na stacji. Ilość ogólna wypadków: na 126 stacjach, zabitych: służby kolejowej 5, podróżnych 2, okaleczonych: służby kolejowej 43, podróżnych 69, ilość uszkodzonego taboru 578.

Najwięcej wyżej wymienionych kategorji wypadków przypada na dyrekcję katowicką, najmniej stanisławowską.

II Wykolejenia pociągów i taboru manewrującego: Ilość ogólna wypadków: na 1177 stacjach zabitych: służby kolejowej 2, okaleczonych: służby kolej. 28, podróżnych 81 ilość uszkodzonego taboru 1414. I znowu w tej kategorji pierwsze miejsce zajmuje dyrekcja katowicka.

III. Zderzenia, najechania i starcia taboru manewrującego na stacji. Ilość ogólna wypadków: na 516 stacjach razem 1058; zabitych: służby kolejowej 59, podróżnych 13, osób postronnych 186, razem 258 osób; okaleczonych: służby kolejowej 310, podróżnych 96, postronnych osób 239, razem 645 osób. Ilość uszkodzonego taboru 2002.

GIEŁDA.

Warszawa 16.11.

Notowania urzędowe:

Nowy-Jork 8.90
Londyn 43.44½
Paryż 35.02½
Wiedeń 125.71
Praga 26.41¼
Włochy 48.51½
Szwajcarja 171.92
Holandja 359. 90
Dol. War. pr. obr. 8.88¼

Tendencja dla Wiednia słabsza dla reszty nieco mocniejsza.
5% Poż. Prem. Dolar. zł. 62.00

AKCJE.

Warszawa, 16.11.

Bank Dyskontowy 131.00 — 132,00
Bank Handlowy 123.00
Bank Polski 154.75—155 50—155.00
Bank Przemysł. Lwów 106.00
Bank Zachodni 27.00
Bank zw. sp. zar. 91.00
Chodorów 138.50
Częstocice 3.10
Cukier 91.20—89.60 za 1 akc. 100 zł.
Firley 59.50—59,00
Węgiel 114 00—115.00—114.00
Nobel 45.50—46.25
Lilpop 39.00
Modrzejów 9.95—9.85
Orthwein 12.50—12.75
Ostrowieckie 95 50
Parowozy 44.00
Pocisk 3.15—3.17
Rudzki 58·00
Starachowice 73.50—70.50 —71.00
Ursus 13.50
Zawiercie 38,00
Zyrardów 18,25
Borkowski 3 85
Haberbusch 158.00—159.00
Spirytus 38.00
Zegluga 0.48

Tendencja: utrzymana.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 16.11.

Zyto 38.25—39.25
Pszenica 46.25—47.25
Jęczmień przemiałowy 33.00—35,00
Jęczmień brow. 39.50—42.50
Owies 32,75—34.50
Mąka żytnia 70% 56.75
Mąka żytnia 65% 58.25
Mąka pszenna 65% 70.00—72,00
Otręby żytnie 26.50—27.50
Otręby pszenne 25 50—26.50
Ziemniaki jadalne 6.45—6.70
Ziemniaki fabryczne 16% 5.70—5.90
Słoma żytnia prasowana 3.05
Siano luźne 5.10
Groch polny 48.00—53.00
Groch Victorja 63.00—87.00
Rzepak 59.00—65.00

Usposobienie spokojne.

Sprawa wolnego handlu.

W tych dniach zakończono w Genewie trzytygodniową konferencję w sprawie zakazów dowozu i wywozu. W konferencji zwołanej przez komitet ekonomiczny ligi narodów, wzięły udział delegacje 35 państw, w tem Stanów Zjednoczonych i Egiptu, nie należących do Ligi.

Idealnym celem konferencji było powzięcie uchwały, zobowiązującej rządy poszczególnych państw do zniesienia zakazów, które krępują międzynarodową wymianę towarów, bez względu na zalecenia przeróżnych konferencyj ekonomicznych o potrzebie i celowości wolnego handlu.

Ideał pozostał ideałem, rzeczywistość — rzeczywistością. Zakazy pozostały. W Genewie odbyto 12 posiedzeń plenarnych, niezliczone posiedzenia komisyj i ostatecznie zredagowano projekt konwencji, którą podpisali przedstawiciele 18-tu państw.

Góra urodziła mysz.

Podstawą konferencji był projekt konwencji, opracowany przez komitet ekonomiczny ligi narodów. Projekt ten nie przewidywał stałych zakazów dowozu i wywozu i miał być owocem sztokholmskiej konferencji ekonomicznej. Na konferencji genewskiej zaczęły się sypać zastrzeżenia, poprawki i deklaracje. Delegat Anglji, Chapman orzekł, że państwo jego posiada ustawę, ważną do roku 1931, która w obronie krajowego przemysłu chemicznego wzbrania importu barwników syntetycznych. Niemcy wyjechały wówczas ze swoim zakazem importu węgla i eksportu łomu. Francja wysunęła podobne postulaty. Afryce południowej przypomniało się, że nie może się zgodzić na wywóz jaj strusich. Jednem słowem każdy uparł się przy swoim zakazie.

W rezultacie zredagowano konwencję, która, odbiegając daleko od pierwotnego projektu, przewiduje w artykule 6-ym dwa rodzaje zakazów. Pierwszy rodzaj, to zakazy, nazwane przejściowemi, mogące obowiązywać przez kilka lat, a drugi — to zakazy stałe, dotyczące różnych objektów, jak np. wspomnianych jaj strusich, towarów, wykonywanych w więzieniach, których nie wpuszczają do siebie kraje anglosaskie itp.

Po za tem konwencja wyraża „dążenie" podpisujących do „najrychlejszego" zniesienia zakazów wwozu i wywozu. Dążenia te pozostały oczywiście na papierze, bo każdy interesant zastrzegł się odpowiednio.

Jeden z dalszych artykułów pozwala tym państwom, które konwencji teraz nie podpiszą (najważniejsi oponenci Stany Zj. i Polska), podpisać ją do dnia 1 lutego roku przyszłego i wnieść poprawki. W czerwcu roku 1928 przewidziana jest powtórna konferencja, która będzie się starała sprawę posunąć dalej. W Genewie wyrażało się nadzieję, że w czasie pomyślnym za dwa lata istnieć będzie konwencja, znosząca zakazy wwozu i wywozu.

Stanowisko Polski w Genewie było zupełnie jasne, Przewodniczący delegacji wiceminister handlu i przemysłu p. Doleżal nie forsował polskich zakazów, lecz oświadczył, że Polska gotowa jest znieść reglamentacje eksportu i importu, jeżeli zniesione zostaną ograniczenia tych surowców i artykułów rolniczych, które w handlu światowym interesują Polskę. Strona polska zwróciła uwagę na istnienie zamaskowanych zakazów wwozu pod postacią przepisów weterynaryjnych. Krok ten osiągnął pewien sukces. Mianowicie w akcie formalnym konferencja zleciła lidze narodów, żeby zajęła się sprawą zakazów weterynaryjnych i starała się tak ją uregulować, ażeby nie była bronią w walce konkurencyjnej. Polska umotywowała niepodpisanie konwencji w dłuższej deklaracji tem, że konwencja ta odbiega od pierwotnego projektu i nie załatwia spraw, dotyczących Polski. Zresztą z podpisaniem konwencji Polska może zaczekać do lutego roku przyszłego i w międzyczasie opracować poprawki konwencji, uwzględniające nasze postulaty ekonomiczne.

Obecna konferencja w Genewie, urządzona z wielkim nakładem pracy i pieniędzy, wykazała niemożliwość realizowania haseł, sprzecznych z interesami państw. Sklecono kompromis który literalnie nikogo nieobowiązuje. Te zakazy dowozu i wywozu, które istniały dotychczas, po zostaną nadal. Nic się nie zmieniło.

O magistrackiej rozbudowie miasta.

Na każdym kroku „Kurjer Zachodni" daje o gospodarce miejskiej błędne i fałszywe informacje dlatego tylko, że magistrat jest socjalistyczny!

Tymczasem w komitecie rozbudowy jest właśnie znikoma ilość socjalistów. Głos tu mają obywatele, którzy do socjalistów nie należą, nie popierają ich nawet. W komitecie są ludzie, którzy rozpatrują sprawy rozważnie, w imię słuszności i ustawy, I ustawy, panowie z „Ku" — i z poza „Kurjera"!

Porównanie, że magistrat dostał 536 tysięcy na 60 mieszkań, a p. Daszyński 13.300 zł. na jedno mieszkanie jest także celowym i podstępnym wykrętem. Jeżeli ci panowie umieją wogóle mnożyć, to się przekonają, iż magistratowi należałoby się pożyczki nie 536, ale 798 tysięcy złotych w stosunku do 1 mieszkania p. Daszyńskiego. Tymczasem komitet i magistratowi obciął pożyczkę, bo się komitet nawet z magistratem nie liczył, a uchwała była w tym punkcie jednomyślna.

Co zaś co do p. Daszyńskiego, to zaopinjowano mu pożyczkę taką, o jaką prosił.

Gdzież jest sens wygrywania osoby p. D. przez „Kurjer Zachodni"?

Wstyd, żeby w dzienniku, który ma pretensję do poważnego pisma, zabierali głos ludzie, nie mający pojęcia o tem, o czem piszą.

Magistrat budował domy dla swoich urzędników. Gdy przyjdą do rządów (no, no!) panowie od „Kurjera", będą wdzięczni temu magistratowi, że właśnie wybudował dla nich domy, bo z natury rzeczy muszą oni tam zamieszkać. Ot i tu pułapka. Fe, aż cuchnie płytki dyletantyzm i nieuczciwość informatorów, bo ostatecznie samej prasy nie możemy za to winić.

Komitet, gdy była taka chwila, że bank gosp. kraj. udzielał pożyczek, niejednokrotnie przez prasę wzywał do składania podań o pożyczki budowlane. Ktokolwiek podanie wnosi, każdego opiniuje przychylnie i życzliwie w imię dobra miasta.

Jeżeli przeto w rzędzie proszących staje miasto i prosi o pożyczkę na 60 mieszkań jednoizbowych, to to ma być zbrodnia?

A coby „Kurjer" powiedział wtedy, gdyby magistrat nic nie robił? Jeżeli komitet zaspokaja potrzeby wszystkich proszących o pożyczki, to musi w równej mierze zadość uczynić prośbie miasta, które chce budować mieszkania nie dla Dmowskich czy Głąbińskich, ale dla tutejszych mieszkańców, choćby nawet dla robotników, odsądzanych od czci i wiary.

Jeszcze jest jedna rzecz. Komitet rozbudowy zna ludzi i musi uczciwie dysponować. A są ludzie chciwi, coby prywatnie, dzięki swej pozycji połknąć chcieli wszystkie kredyty, siebie rozbudować, swe interesy uboczne popierać.

Byli tacy, co brali pożyczki, łasili się jak lisy, mają jeszcze apetyty, ale komitet czuwa, ukróca, nie da chłeptać bezkarnie i tu też przyczyna, że może ci sami ludzie, pełni goryczy, spieszą pod skrzydła „Kurjera".

Komitetu nie zwoływano przez rok, bo bank gosp. kraj. nie miał pieniędzy i pożyczek nie dawał. Skoro jednak tylko rozeszła się pogłoska, że pieniądze będą, komitet zwołano, aby Zagłębie było pierwsze.

Najlepszy dowód podanie obywatela Daszyńskiego, któremu uchwalono pożyczkę właśnie przed rokiem a nie dostał jej i dlatego komitet wystąpił w jego obronie, jak również w obronie p. Wieczorka.

Kończąc te kilka słów odpowiedzi na insynuacje „Kurjera Zachodniego", odpowiedzi, podyktowanej nam przez wzgląd na dobro miasta i jego mieszkańców, zaznaczamy, że jest intencją komitetu, aby ci, co czują się na siłach i mają czwartą część kapitału na budowę, podania wnosili, o pożyczki się starali. Komitet poprze sprawę. Lecz pamiętać należy, że komitet ma tylko prawo opinjowania na podstawie ustaw.

(d.)

Wyrodny ojciec.

Od 12 lat więził syna w chlewie.

Nie przebrzmiało jeszcze echo głośnego wykrycia w Warszawie więzionego w ciągu 10 lat w komorce żywego trupa S. Hasfelda, który pomimo usilnych zabiegów i troskliwej opieki lekarzy po 50 dniowej męczarni życie

---

Yveling Rambaud i E. Piron.

Dramat w Bicetre

Powieść.

103.

— Łatwo możesz domyśleć się. Po cóż człowiek młody, przystojny i szykowny, noszący podobne nazwisko, może uczęszczać do domu, w którym, znajduje się ładna i bogata panna? Co, nie domyślasz się?

— To być nie może... Więc ty przypuszczasz, że stara się o pannę Cecylję Hauteclair?

— A rozumie się.

— On! Więc i Merlu i Fabjan mieliby miljony, mieliby wszyscy — wołał Paweł unosząc się — a ja, który powinienem być równie bogatym, jak oni, nie mam grosza złamanego! A niech pioruny zatrzasną! Ale nic z tego nie będzie! Gdy myślę o tym Fabjanie, który zaślubił tak piękną starszą córkę p. Hauteclair i wziął dwa miljony posagu, to djabli mnie biorą. Mógłbym zająć jego miejsce, gdyby matka moja była taką intrygantką, jak matka jego.

— Czy czasem nie zakochałeś się w hrabinie Marceli? Powiedz prawdę. Pięknych rzeczy dowiaduję się.

— Głupia jesteś, moja droga. Wiesz dobrze, że kocham tylko ciebie. I gdy odzyskam moje dwadzieścia pięć tysięcy franków renty, przysięgam ci, że ożenię się z tobą. Biorę na świadków Wiktora i Teresę. Ale niesprawiedliwość losu i szelmostwo względem mnie popełnione, doprowadzają mnie do wściekłości. A tu jeszcze ten Merlu...

— O jakim ty Merlu mówisz? — zapytał Lardoise. — Drugi już raz wspominasz to nazwisko.

— Omyliłem się, chciałem powiedzieć: ten baron Roncieres. Znałem go niegdyś pod przezwiskiem Merlu, w pułku jeszcze. Nie tęgą miał opinję.

— Rozumiem cię — zauważył Lardoise. — Znasz jakąś brzydką historję o nim i pragniesz z tego skorzystać za milczenie.

— Być może. Ale powiedz mi, Perrino, czy nie wiesz jakim sposobem weszdł on do domu ludzi tak uczciwych?

— Wiem. Odźwierny z fabryki i August opowiedzieli mi o tem. To jakaś przyjaciółka hrabiny Luizy zapoznała go z p. Hauteclair.

— Jak ona się nazywa?

— Czekaj no... pani Mizolan... nie... Loziman... Coś podobnego.

Lardoise i Paweł spojrzeli po sobie ze zdziwieniem i obaj naraz zawołali:

— Limozan!

— O to to, Limozan — odrzekła Perrina. — Więc wy ją znacie?

— A znamy. Sprytna kobieta, prawda, Pawełku?

— Ba! — odrzekł Ranoir zamyślony. — Pani Limozan w tej intrydze... to rzecz ciekawa... To jakieś krętactwo i zdaje mi się, że to ja znowu padnę ofiarą jego. Więc mówisz, Perrino, że ona jest przyjaciółką hrabiny de Villegente?

— Tak mnie zapewniano.

— Dla poznania się z hrabiną i zawiązania z nią stosunków przyjacielskich, musiała użyć środka nadzwyczajnego. Lękam się, czy nie posłużył jej do tego mój testament. Ach! kiedyż przyjdzie na mnie kolej! Popamiętają mnie wtedy.

— Nie unoś się, Pawle — wtrąciła Perrina. — Odwettwój już się rozpoczął. Przed chwilą zazdrościłeś swemu kochanemu braciszkowi, hrabiemu Fabjanowi, że jest mężem Marceli. Otóż nie życzę ci takiej żony, jak ona.

— Cóżeś się dowiedziała?

— August opowiadał mi ciekawe rzeczy.

— Coś ten August za dużo rozmawiał z tobą — odrzekł Ranoir podrażniony.

— Bo jest gadatliwym, jak sroka. Czy wiesz, Marcela i Fabjan mieszkają oddzielnie i widują się tylko przy stole i to nie często, gdyż Marcela większą część czasu przepędza w domu ojca.

— Co ty gadasz?

— Powiem ci więcej. August zapewniał mnie, że gdyby Marcela została wdową, i był taki zwyczaj, mogłaby wyjść za mąż i stanąć do ślubu, przystrojona w wianek z kwiatów pomarańczowych. Miałaby zupełne do tego prawo.

— Ot, mówisz, August żartował z ciebie — wtrącił Lardoise.

— Wcale nie żartował, to prawda.

— A wiecie, że to pyszne! Cha, cha, cha! — śmiał się Ranoir.

I wszyscy zaczęli mu wtórować, nawet Teresa, która, uprzątnąwszy ze stołu nakrycia i butelki próżne, oparta o grzbiet krzesła, przysłuchiwała się tej rozmowie.

XXXII.

Baron Oktawjusz de Roncieres był rzeczywiście tym samym, znanym czytelnikom Hipolitem Merlu, który za kradzież na współkę z Ranoirem zegarka, skazany był na deportację do Afryki i pięcioletnią służbę w dyscyplinarnych batalionach kawalerji lekkiej.

(c. d. n.)

zakończył, a znów dowiadujemy się o nowej zbrodni, dokonanej w Kezmarku.

W styczniu br. do sądu w Kezmarku wpłynęło poufne doniesienie, iż gospodarz Jerzy Bednarczyk swojego syna od 12 lat trzyma w świńskim chlewie.

Komisja sądowa udała się na miejsce gdzie oczom jej przedstawił się straszny widok. Nieszczęśliwy chłopak w ohydnych łachmanach, żarty przez robactwo, leżał w kącie chlewu. Chłopiec wskutek długotrwałych męczarni utracił zdolność mówienia.

Oddano go do szpitala, a przeciw okrutnemu ojcu wdrożono postępowanie sądowe, w wyniku którego został skazany na 4 miesiące więzienia.

Pięć lat bezprawnie w domu obłąkanych.

W warszawskim sądzie apelacyjnym rozpocznie się wkrótce sensacyjny proces niejakiej Natalji Trzcińskiej z Płocka przeciw dwu tamtejszym lekarzom, Kosmacińskiemu i Frankowskiemu, o odszkodowanie 100.000 złotych za pięcioletnie bezprawne przetrzymywanie wymienionej w domu obłąkanych. Trzcińska padła ofiarą walki o mieszkanie. Lokatorzy, chcąc zawładnąć jej mieszkaniem, zawiadomili władze, że Trzcińska jest umysłowo chora. Lekarze wystawili odpowiednie świadectwo i rzekomo chora umieszczoną została w zakładzie obłąkanych, gdzie przebywała przez pięć lat.

Sąd okręgowy rozpatrywał tę sprawę w Płocku i uznał winę lekarzy. Na rzecz poszkodowanej zasądzono wówczas od d-ra Frankowskiego 8.000 złotych tytułem odszkodowania. Obie strony złożyły apelację, przyczem Trzcińska podniosła sumę do 100.000 zł.

Kupiec żywcem obdarty ze skóry.

Okropne skutki kuracji metodą Szpringfedera.

W renomowanej cukierni p. Icka Łopaty p zy ul. Dzikiej 17 w Warszawie spotkali się ser ieczni przyjaciele p.p. Fajwel Orleański i Benjamin Szpringfeder.

— Słuchaj no, Fajwel ty jakoś źle wyglądasz — zatroszczył się pan Benek.

— Pyjanie. Ja już trzeci tydzień

mam żółtaczkę.

— A powiedz ty mi, czy tylko na gębie jesteś taki kolorowy, czy i na całym ciele?

— On się pyta! Wiadomo, że wszędzie.

Po chwili milczenia pan Be ek zabrał głos.

— Co ja tobie powiem. Ty ιób sobie kąpiel, nasyp do wanny dwa kilo

bielącego chlorku

i trocha ultramaryny, a potem wykąpaj się razem z głowa.

— No, i co będzie?

— Ty tylko zrób. Ja tobie daję słowo honoru, że wyjdziesz z wody biały jak marmur, na którym pijesz kawę.

Stosownie do otrzymanych wskazówek, pan Fajwel

przygotował kąpiel,

rozrobił bielidło, farbkę, wszedł, zanurzył się po czubek głowy, zaczerpnął powietrza i po raz drugi schował się pod wodą.

Powta zając tę manipulację

poczuł nagle swędzenie

skóry. Uczucie było tak przykre, iż wyskoczył z wanny jak oparzony. Po upływie godziny miał już wysypkę, a w nocy zaczął jęczeć z bólu.

Zaniepokojona córeczka ubrała się i

pobiegła do apteki

po maść cynkową. Lekarstwo nie wiele pomogło. Pan Fajwel przeleżał dwa dni w łóżku, przyczem całkowicie oblazł ze skóry. Smarowano go wazeliną, posypywano kseroformem, aż zrobił się czerwony w żółte łaty.

———

Po względnym powrocie do zdrowia, kupiec udał się wczoraj

po raz pierwszy

na przechadzkę. Zupełnie przypadkowo spotkał na ulicy Bonifraterskiej pana Szpringfedera.

— Jesteś skończony łajdak! Masz, to za twoją medycynę!

I z tymi słowy

wymierzył mu policzek.

Szpryngfeder zareagował. Wywiązała się bójka, podczas której ucierpieli obaj przyjaciele.

Zajście zlikwidował posterunkowy. Pacjenta i doktora opisano w protokule.

Sierżant-dezerter KOP. szpiegiem sowieckim w Zagłębiu.

Aresztowanie niebezpiecznego ptaszka.

Policji zagłębiowskiej udał się onegdaj nielada połów.

Przed kilku miesiącami sierżant korpusu ochrony pogranicza, stacjonujący w Trokach województwa wileńskie go, Piotr Żaba dopuścił się gwałtu na jednej z mieszkanek Trok. W obawie przed karą Żaba zdezerterował z wojska i oddał się na usługi szpiegowskie Rosji sowieckiej.

Żaba jako stały mieszkaniec Grabocina, pow. będzińskiego, znający stosunki w Zagłębiu, został odkomenderowany przez sowiecką centralę szpiegowską do Zagłębia. Ścigany jednak listami gończemi nie mógł długo tutaj bawić. Baczne oko policji wkrótce go odnalazło i onegdaj Żaba został aresztowany w mieszkaniu swojej rodziny w Grabocinie.

Żaba do winy przyznał się z całą otwartością i ubolewał, że był on przez Sowiety wyzyskiwany w ohydny sposób.

Niebezpiecznego ptaszka pod silną eskortą przewieziono do Wilna.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Listopad 17 Czwartek	Dziś: Grzegorza Jutro: Odona Wschód słońca 6.57 Zachód „ 3.44

RADJO.

Czwartek — 17 listopada.

WARSZAWA.

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „P. A. T,", nadprogram.
12.15 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej koncertu organizowanego dla młodzieży szkolnej.
15.00 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, P.A.T. nadprogram.
15.20 Przerwa.
16.00 Odczyt pt. „Organizacja polskich pracowników umysłowych we Francji".
16.25 Komunikat harcerski.
16.40 „Kącik dla kobiet".
17.05 Komunikaty P. A. T.
17.20 „Wśród książek".
17.45 Audycja literacka.
19.00 Komunikat rolniczy.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Lekcja kursu elementarnego języka angielskiego.
20.00 Przerwa.
20.30 Transmisja z Poznania.
22.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, P.A.T., sportowy oraz nadprogram.

KRAKÓW

12.00 Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej i kom. lotniczo-meteorologicznego, oraz koncert z płyt gramofonowych.
16.40 Pogadanka dla kobiet: „Czy emancypacja uszczęśliwiła kobietę?".
17.20 „Skrzynka pocztowa"
17.45 Transmisja audycji literackiej z Warszawy.
19.00 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy.
19.15 Rozmaitości i komunikaty.
19.35 Odczyt pt. „Elektryczność i magnetyzm".
20.00 Transmisja „hejnału" z wieży Marjackiej.
20.30 Transmisja z Warszawy.
22.30 Transmisja muzyki salonowej z restauracji „Pavillon"

POZNAŃ

12.45 Koncert z płyt gramofonowych.
14.00 Notowania giełdy pieniężnej.
17.00 Lekcja języka angielskiego.
17.45 Transmisja z Warszawy.
19.00 Nadprogram.
19.10 Odczyt pt. „Błędy językowe i zawiłość stylu pod wpływem języka niemieckiego".
19.35 Komunikaty gospodarcze.
19.55 Odczyt pt. „Książka jako narzędzie wykształcenia".
20.00 Komunikat meteorologiczny.
20.30 Koncert muzyki francuskiej.
22.00 Sygnał czasu. Komunikat Z. O. K. Z.
22.30 Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Palais Royal".

Repertuar teatru miejskiego w Sosnowcu.

Czwartek—teatr nieczynny.
Piątek—występ teatru żyd.
Sobota—gościnny występ artystów operetki warszawskiej Ceny od 1 20 do 6 zł. Abonament ważny procentowo. Początek o godz. 8.15.

W programie fragmenty z operetek, „Marica", „Bajadera", „Paganini", „Król kawy" oraz wielu innych szlagierów, śpiewnych i baletowych.

Teatr na Saturnie.

W czwartek „Pan naczelnik — to ja" z dyr. Zbuckim w roli głównej.

Z Sosnowca.

(s) **Osobiste.** Dr. Leon Kułakowski, zastępca miejskiego lekarza weterynarji, po dłuższej chorobie powrócił do zdrowia i w tych dniach obejmuje urzędowanie.

(s) **Przyjazd wojewody.** W środę dnia 23 b. m. spodziewany jest przyjazd do Sosnowca nowomianowanego wojewody kieleckiego p. Korsaka.

(s) **Komisja wojewódzka.** Dnia 18 b. m. specjalna komisja wojewódzka zbada budynki, przeznaczone na składy kości gotowanych, znajdujące się przy rzece Brynicy, własność A. Szapiro.

(s) **Sprawa podwyżki płac w przemyśle metalowym.** Wczorajsza konferencja w sprawie podwyżki płac w przemyśle metalowym nie dała rezultatu.

Przemysłowcy zaproponowali 5 proc. podwyżki od zarobków akordowych i 7 procent od płac dniówkowych. Przedstawiciele robotników nie zgodzili się na proponowaną przez przemysłowców podwyżkę i zażądali ostatecznie 5 procent od płac akordowych i 12 procent od płac dniówkowych.

W najbliższych dniach będzie wyznaczona konferencja, na której ostatecznie sprawa ta zostanie załatwiona.

(s) **Z posiedzenia zarządu miasta.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta postanowiono wyasygnować odpowiednią kwotę na pokrycie kosztów kąpieli dzieci, uczęszczających do szkół powszechnych w Modrzejowie, które będą korzystać z łaźni w Mysłowicach, przyznano 150 złotych dla zjednoczenia pracowników niewidomych w Warszawie, postanowiono wystąpić do rady miejskiej o przedłużenie na rok przyszły poboru podatku miejskiego od świadectw przemysłowych, dodatku do państwowego podatku przemysłowego, oraz dopłat od wyrobu i sprzedaży trunków, wyasygnowano 205 złotych na założenie świetlnych tablic orjentacyjnych, oraz załatwiono szereg drobniejszych spraw.

(s) **Porady prawne i podatkowe.** Partja pracy w Sosnowcu, Dęblińska 5, podaje do wiadomości swych członków, że powołała do życia biuro bezpłatnych porad prawnych i podatkowych.

Porady udzielane będą w wtorki i piątki od godziny 19 do 21-ej wieczorem.

(s) **Z życia rzemieślników.** Onegdaj w lokalu tow. rzemieślniczego odbyło się zebranie cechu stolarzy, na którem wypisano na mistrzów: Jana Chmielewskiego, Antoniego Walnika, Piotra Banasika, Piotra Pawlicę i Ludwika Maja na czeladników wyzwolono Marjana Kowalczyka, Stanisława Zarębskiego, Ignacego Magdziarza i Wojciacha Barynia. Po wyzwolinach omówiono szereg spraw gospodarczych.

Dziś o godzinie 7 wieczorem odbędzie się posiedzenie cechu blacharzy na którem odbędą się wyzwoliny na maj majstrów i czeladzi, oraz omawiane będą sprawy gospodarcze cechu.

W piątek dnia 18 b. m. o godz, 10 rano odbędzie się egzamin na majstrów ciesielskich.

21 b. m. o godzinie 3 popoł. odbędzie się sesja wyzwolinowa cechu kominiarskiego, 22 b. m. o godzinie 6 popoł. cechu rzeźników, a 23 b. m. o godz. 6 popoł. cechu piekarzy.

(s) **Pryszczycy niema.** Wydział weterynaryjny starostwa będzińskiego stwierdził, że epidemja pryszczycy w pow. będzińskiem całkowicie wygasła.

(s) **Z cechu krawców w Sosnowcu.** W dniu 21 listopada 1927 roku o godzinie 7 wieczorem w lokalu cechu, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 8 w Sosnowcu, odbędzie się sesja wyzwolinowa na mistrzów i czeladzi.

(s) **„Apollo" w Sosnowcu.** Pod taką nazwą otwarty został przy ul. Modrzejowskiej Nr. 16, róg Targowej, nowy zakład fotograficzny, urządzony według najnowszych wymagań, przyczem jest to jedyny zakład w Zagłębiu, który wykonywa zdjęcia wieczorem przy lampie „Jupiter".

Zakład prowadzony jest przez specjalistę i długoletniego właściciela zakładu fotograficznego w Dąbrowie.

(s) **Odezwy komunistyczne.** W fabryce maszyn w Niwce rozrzucono większą ilość odezw treści antypaństwowej.

(s) **Aresztowania.** W związku z włamaniem do kasy fabryki lokomotyw w Chrzanowie aresztowano 4 ego wspólnika Wojciecha Ostrowicza (Ostrogórska 16). Ostrowicza przewieziono do Chrzanowa.

olicja aresztowała Zygmę-łkę Krupickiego, poszukiwa-go przez policję częstochow-, za działalność antypań-ową.

odczas obławy został aresz-any w jednej z tutejszych lin Antoni Skrzypek z Ka-wic, zawodowy złodziej.

(s) **Przed wyborami do by rzemieślniczej.** W nie-ielę 20 b. m. o godzinie 3 ej południu w lokalu t-wa mieślniczego w Sosnowcu, Sienkiewicza Nr. 8 odbę-e się zebranie rymarzy, sio-arzy i tapicerów chrześcjan powiatu zawierckiego, olku-iego i będzińskiego, w spra-e wyborów do przyszłej izby emieślniczej. Ze względu na ótki czas, bo już ustawa zemysłowa obowiązywać bę-ie od dnia 15 grudnia b. r., ży w interesie wszystkich marzy, siodlarzy i tapicerów echowych i niecechowych o zczegółowe zapoznanie się z sprawą, a zatem uprasza ę o konieczne przybycie na branie.

(s) **Jeszcze jeden weksel.** odczas rewizji w mieszkaniu ancwajga w Częstochowie, rzeprowadzonej w związku z szerstwem weksli dolaro-ych, znaleziono jeszcze je-en weksel na sumę 1125 do-rów z podrobionym podpi-em Rubina Czapnika kupca Sosnowca.

(s) **Sprzeniewierzenie.** Po-cja aresztowała Szmula kórnickiego z Wodzisławia, tóry dopuścił się sprzeniewie-zenia na sumę 4486 zł. Ofiarą szusta padł Kiwkowicz, kupiec Królewskiej-Huty.

(s) **Kradzież.** Z mieszkania larji Tasińskiej (Barbary 21) kradziono garderobę wartości 00 zł.

Z Będzina.

(b) **Kooperatywa miesz-aniowa—wstrzymanie eks-misji.** W ubiegłą niedzielę dbył się wiec członków sto-arzyszenia lokatorów w prawie utworzenia koopera-ywy mieszkaniowej.

Po wygłoszeniu wyczerpu-ącego referatu przez p. Roż-a, zapadła uchwała, upo-ważniająca zarząd stow. lo-atorów do utworzenia koo-eratywy mieszkaniowej.

Ponadto zebrani wystoso-wali petycję do rządu z proś-ą o wstrzymanie na miesią-ce zimowe wszelkich eks-misyj.

(b) **Zaopatrzenie dzieci w odzież i obuwie.** W połowie przyszłego tygodnia zarząd miasta przystępuje do akcji zaopatrzenia biednej dziat-wy szkolnej w odzież i o-buwie.

(b) **Bibljoteki wędrowne.** W tych dniach powiat. sej-mik będziński uruchamia 2 bibljoteki wędrowne. Bibljo-teki co pewien czas wędro-wać będą z jednej gminy do drugiej w całym powiecie.

Każda bibljoteka posiada 200 dzieł wybitnych powie-ściopisarzy.

(b) **Niefortunna wyprawa złodziejska.** Onegdaj na dworcu w Będzinie zostali przytrzymani przez funkcjo-narjuszów policji śledczej znani złodzieje włamywacze: Wł. Kasprzyk, P. Jasiński z Dąbrowy, J. Kałużyński i Rudolf Gałek.

Przy dobranej czwórce znaleziono instrumenta zło-dziejskie. Podczas śledztwa włamywacze przyznali się, że będąc na dworcu, oczeki-wali na pociąg, którym mieli się udać na robotę do Sos-nowca.

(b) **Nasiona i nawozy sztuczne dla rolników.** Po-wiatowy sejmik będziński przystąpił do akcji zaopatrzenia rolników w nasiona i na-wozy sztuczne.

Z nawozów rolnicy mogą otrzymać: saletrę, azotniak, sól potasową, rycynus małobądz-ki i superfosfat. W celu większej uprawy roślin pas-tewnych i okopowych, jako podstawowych do podniesie-nia hodowli, wydawane będą nasiona lucerny, koniczyny i buraków pastewnych.

Zamówienia na nawozy i nasiona przyjmuje pow. kasa pożyczkowo - oszczędnościo-wa w Będzinie. Po nasiona lucerny i buraków pastew-nych należy się zwracać gru-powo do miejscowych kółek rolniczych.

Z Zawiercia.

(z) **Tylko razem!** W tych dniach doszło nareszcie do porozumienia pomiędzy związ-kiem inwalidów, zw. b. woj-skowych, rezerwistów i związ-kiem legjonistów. Związki te tworzą blok. Jest to bar-dzo chwalebna rzecz, że na-reszcie organizacje te zrozu-miały dobro swoje i pójdą ławą w obronie swoich praw.

(z) **Agitacja przedwybor-cza.** Na terenie powiatu za-wierckiego zaczyna się już agitacja przedwyborcza do sejmu. Najwięcej pracuje w okolicach „Wyzwolenie", któ-re spodziewa się obfitych plonów. Za przykładem „Wy-zwolenia" rozpoczął agitację „Piast".

(z) **Sąd pokoju** w Zawier-ciu skazał za kradzież u-przęży końskich Sulikowskie-mu Anzelma Kaczmarczyka na 4 miesiące więzienia, Sta-nisława Kasznię na 3 i pół miesiąca więzienia. Oskarże-ni zostali zamknięci z powo-du niezłożenia kaucji.

(z) **Zaczęło się w piwiar-ni a skończyło się w są-dzie.** Zamieszkały w Wysoce Franciszek Kubiczka przy-szedł do Zawiercia, zajrzał sobie do piwiarni i przypad-kowo poznał tam pewną pa-nienkę, którą zabrał do Wy-sokiej, gdzie razem zamie-szkali przez przeciąg 2 mie-sięcy. Po upływie tego czasu panienka czmychnęła zabie-rając Kubiczkowi 3 metry towaru granatowego, sweter męski, koszyk, trzewiki dam-skie i prawdopodobnie 31 złoty, widząc że niema co robić z chłopem żonatym.

Przy dochodzeniu okazało się iż jest to Stanisława Da-nik, prostytutka z Zawiercia. Rzeczy skradzione zwrócono Kubiczce, a pannę pocią-gnięto do odpowiedzialności sądowej.

(z) **Kradzież.** W tych dniach skradziono Jakóbowi Mel-chiorowi, zamieszkałemu przy ul. Marszałkowskiej 20, 20 pudełek sardynek i 3 pudeł-ka rusów.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Nieuregulowanie rzezactwa. — Blacharz czy złodziej? — Z deszczu do... więzienia.

W dniu 15 b. m. przed są-dem okręgowym w Sosnow-cu zasiadło na ławie oskar-żonych pięciu mieszkańców Pilicy, powiatu olkuskiego: Enoch Zelcer, lat 40, prze-wodniczący zarządu gminy żydowskiej w Pilicy, oraz członkowie zarządu tejże gminy Chaim Paryzer lat 45, Moszek Konopiński, lat 46, Icek Moszek Jakobson, lat 35 i 41-letni Boruch Kałma Szternfeld, jako oskarżeni o dopuszczenie się umyślnej bezczynności władzy, przez nieuregulowanie rzezactwa koszernego według reskryp-tów i rozporządzeń minister-jum wyznań rel. i ośw. publ., kom. rząd. wyzn. rel. i sta-rostwa, oraz nierozwiązanie istniejących bractw, wbrew wspomnianym reskryptom i rozporządzeniom. Oskarżo-nym groziła kara bezwzględne-go aresztu, wobec tego jed-nak, że sąd na podstawie przeprowadzonego przewodu sądowego zmienił kwalifika-cję prawną, dopatrując się cech wykroczenia mniejszej wagi, oskarżeni skazani zo-stali tylko na 20 złotych grzywny, z zamianą w razie niezapłacenia na cztery dni aresztu.

Onegdaj sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał dwie sprawy 25 letniego mieszkań-ca Sosnowca, (ul. Ludwika 2), Dawida Szternfelda, z za-wodu blacharza, który pod płaszczem swego blachar-skiego zawodu, uprawiał kra-dzieże. Tak też w dniu 5 maja b. r. znalazłszy się na dachu posesji Szmula Szolo-wicza w Katowicach, (Młyń-ska 13), skradł rynnę cynko-wą wartości 130 złotych, na-stępnie w dniu 7 i 8 lipca b. r., wszedłszy na dach domu Mordki Winera w Będzinie (Potockiego 3), skradł 53 metry rynny cynkowej, war-tości 400 złotych. Skradzione rynny, Szternfeld zbywał za bezcen w składach starego żelastwa. Podwójny proce-der złodzieja uszedłby bez-karnie, gdyby nie jego praw-dziwie złodziejska bezczel-ność. Szternfeld bowiem, chcąc widocznie posesję Wi-nera zupełnie z rynien ogo-łocić, po dokonaniu dwóch kradzieży z jego dachu, wlazł tam po raz trzeci, w takim samym zamiarze. Tym razem Winer go przytrzymał i oddał w ręce policji. Śledz-two wykazało, że Szternfeld był więcej złodziejem, aniże-li blacharzem, o czem świad-czy jego bogata przeszłość kryminalna i kilkakrotna ka-ralność za kradzieże, obecnie więc, sąd skazał go po dwa lata więzienia za każdą z kradzieży.

Karol Jelonek, lat 42, mieszkaniec Grabocina, po-wiatu będzińskiego, będąc w dniu 15 lipca w stanie pija-nym, dał wyraz swemu nie-zadowoleniu z powodu pada-jącego ulewnego deszczu, bluźniąc w miejscu publicz-nem przeciwko Chrystusowi, ku powszechnemu oburzeniu obecnych. Sprawę skierowa-no do sądu i Jelonek odsie-dzi dwa tygodnie więzienia, na które go sąd okręgowy skazał.

Sybirska Stanisława zgubiła książkę Kasy Chorych wydaną w Sos-nowcu.

Z powodu wyjazdu jest do sprze-dania interes dobrze prosperują-cy nadający się na piwiarnię nawet na restaurację. Wiadomość w „Ex-presie Zagłębia".

Poszuje się dostawcy mleka do szpitala w ilości od 40 do 50 li-trów dziennie. Oferty z podaniem ceny składać Wydział Gospodarczy Magistrat m. Sosnowca Warszawska 6 do dnia 21 listopada r.b. włącznie.

Zaginął pies wyżeł maści białej, czerwone łaty Rex. Zgłoszenia Grodziec Cementownia, Szwarc.

Potrzeba czeladzi krawieckich na duże sztuki. Sosnowiec-Pogoń, Rybna 15. Ciszewski.

Dnia 15-XI rb. wieczorem zaginął pies „Doberman" wabi się „Nero" w kagańcu należący do służby wy-wiadowczo-granicznej. Zwrot za dobrem wynagrodzeniem. Sosnowiec ul. Kołłątaja 12 Kueś.

Niniejszym unieważniam swój pod-pis na wydanym wekslu p. p. Pawłowi Latosowi, Władysławowi Szulcowi i Konradowi Krauzemu przy kupnie auta, opiewającym na sumę 900 zł ponieważ auto zostało zwrócone. Jednocześnie ostrzegam że zużytkowanie mego podpisu po-ciągnie za sobą konsekwencję pro-cesu karnego za oszustwo Jan Będ-kowski Sosnowiec, Będzińska 3.

Kotrasiński Józef zgubił książkę woj-skową wydaną W-Noworadomsku.

Zakł. Druk. M. Koziński i B. Ojdanowski, sp. z ogr. odp. Sosnowiec, Sienkiewicza 5. — Tel. 1-85.